



MARCIN WÓJCİK

redaktor wydania

Polakom Syberia kojarzy się z wygnaniem, biedą i zimmem. Żyją jeszcze ludzie, którzy, mimo upływu lat i usilnych prób zatarcia ciężliwych śladów w pamięci, wciąż nie mogą zapomnieć kosztmaru zesłania. Na spotkanie z Sybirakami zapraszam na stronę IV i V. Mówi się, że „bez pracy nie ma kofaczy”. Przysłowie to nie zawsze jest adekwatne do rzeczywistości. Trudności pojawiają się, gdy pracy nie ma. Od kilku miesięcy zauważamy spadek bezrobocia. Coraz częściej można także spotkać pracodawców szukających nowych rąk do pracy. O kolejnych miejscach zatrudnienia piszemy na s. VI. ■

ZA TYDZIEŃ

- NIWYGODNE BILBOARDY „Faktów i mitów” w Babsku
- INFORMACJE z diecezji i regionu

Odpust w Domaniewicach

Z problemami do Maryi

Około 5 tys. pielgrzymów przybyło w święto Narodzenia NMP na odpust do sanktuarium pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Domaniewicach.

Część pielgrzymów – z bliźszych miejscowości: Łyszkowic, Dmosina, Głowna, Łowicza – przysłała pieszo, inni dojechali autobusami lub własnymi autami. Wszyscy spotkali się na Mszy św. koncelebrowanej m.in. przez trzech łowickich biskupów. W tym roku głównym celebransem był kardynał Stanisław Dziwisz.

– W twojej osobie gościmy nie tylko sekretarza, ale i przyjaciela naszego polskiego Papieża – witała gościa Teresa Perzyńska. – W Tobie widzimy wzór przyjaźni i służby – postaw tak potrzebnych dzisiejszemu człowiekowi.

Skąd obecność krakowskiego metropolity w diecezji łowickiej?

– Oczywiście bp Dziwisz przyjechał na zaproszenie biskupa naszej diecezji – wyjaśnia domaniewicki proboszcz ks. Sławomir Sobierajski. – Pamiętajmy o powi-



RADOSŁAW TAFELSKI

zaniach: kaplica ze słynnym łaskami obrazem Matki Bożej Domaniewickiej została wzniesiona w XVII w. z fundacji kupców krakowskich, braci Celestów. W sposób szczególny modliliśmy się o rychłą bęatyfikację Jana Pawła II. Cieszymy się, że dokonało się to pod przewodnictwem jego długoletniego najbliższego współpracownika.

Madonna z domaniewickiego obrazu nosi tytuł Matki Bożej Pocieszycielki Strapionych i Matki Pięknęj Miłości. Do obydwu wzywając się nawzajem w homilii bp Dziwisz.

Kardynał Dziwisz został serdecznie przyjęty w Domaniewicach

– Do Pocieszycielki Strapionych otwarcie mówimy o naszych strapieniach. Nie chcemy udawać, że nie mamy problemów – za-

czął bp Dziwisz. Kardynał wymienił największe bolączki: bezrobocie, wyzysk pracowników, masową emigrację, wykroczenia przeciw VI przykazaniu, alkoholizm i narkomanię. Apelowal, żeby jednak w obliczu nieszczęść nie tracić nadziei. Zachęcał rodziny, aby nie rezygnowały z potomstwa, wymawiając się trudną sytuacją materialną. ■

JUBILEUSZ DUCHACZY W POLSCE I W CIELĄDZU



KATARZYNA GRABOWSKA

Jubileusz 85-lecia działalności apostołskiej i misyjnej Zgromadzenia Misjonarzy Ducha Świętego w Polsce i 35-lecia pracy duszpasterskiej ojców zgromadzenia w Cielądzu obchodzone w minioną niedzielę w tamtejszej parafii. Jubileuszowej Mszy św. przewodniczył biskup Józef Zawitkowski. Szczególną rocznicę obchodziły tego samego dnia szkoła podstawowa i gimnazjum w Cielądzu. Sześć lat temu zespół szkół otrzymał imię ojca Franciszka Mientkiego, który przez wiele lat pracował w Cielądzu, a po jego śmierci społeczność szkolna wybrała go na swego patrona. Z tej okazji młodzież przygotowała montaż słowno-muzyczny poświęcony ojcu Franciszkowi. ■

Ojcowie Zgromadzenia Misjonarzy Ducha Świętego z bpem Józefem Zawitkowskim po jubileuszowej Mszy św.

Przedstawia biskupa seniora

NOWOŚĆ WYDAWNICZA.

W księgarni diecezjalnej nabywać można książkę przedstawiającą postać bpa Alojzego Orszulika. Ks. Orszulik (ur. w 1928 r. w diecezji katowickiej) przez ponad 20 lat był sekretarzem Komisji Wspólnej przedstawicieli rządu PRL i Episkopatu Polski, uczestniczył w rozmowach Okrągłego Stołu. W marcu 1992 r. bp Alojzy Orszulik został zwierzchnikiem nowo utworzonej diecezji łowickiej, którą to funkcję pełnił do 2004 r. „Biskup Alojzy Orszulik – życie i działalność” Jolanty Kosińskiej jest krótką biografią pierwszego łowickiego biskupa. Być może z powodu niewielkich rozmiarów wydawnictwa autorka dosłownie kilka zdań poświęca dzieciństwu i latom studenckim późniejszego zastępcy sekretarza Episkopatu Polski. Nieco więcej miejsca przeznaczona na później-



szą działalność ks. Orszulika ze szczególnym uwzględnieniem posługi biskupiej w diecezji łowickiej. Publikację uzupełniają materiały fotograficzne oraz aneks zawierający m.in. kopie papieskiej bulli mianującej ks. Orszulika biskupem łowickim.

Europejskie Dni Dziedzictwa



TYGIEL KULTURY. Wystawy, koncerty, zwiedzanie osady fabrycznej, degustacja kuchni różnych narodów i wiele innych atrakcji składały się na program Europejskich Dni Dziedzictwa w Żyrardowie. Akcja ta jest organizowana corocznie we wrześniu we wszystkich krajach europejskich. Żyrardów włączył się do niej, ponieważ poszczy-

cić się może rozciągającą się na przestrzeni niemal 40 ha zabytkową osadą fabryczną z przełomu XIX i XX w. W tamtych czasach w żyrardowskich fabrykach oprócz Polaków pracowali Niemcy, Rosjanie, Czesi, Francuzi i reprezentanci innych narodów wyznający religię katolicką, protestancką, prawosławną i mojżeszową.

Przy kawie o kulturze

KUTNO-DYBÓW. W tutejszej parafii kontynuowany jest rozpoczęty w czasie wakacji cykl „Dybowskich spotkań z kulturą”. Wieczory prowadzi Małgorzata Szymańska, absolwentka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Z wykształcenia magister filologii polskiej, z zamiłowania również historyk, pasjonat archeologii i etnografii – zaprasza do dyskusji o kulturze chrześcijańskiej. Spotkania odbywają się w soboty o 18 w domu parafialnym. Wśród najbliższych tematów m.in. „Matka Boża w literaturze i sztuce polskiej oraz tradycji ludowej”, „Motywy śmierci w literaturze i sztuce polskiej”.



Gospodynią dyskusji o chrześcijańskim dziedzictwie jest Małgorzata Szymańska

Pilica w internecie

NOWA WITRYNA. www.moja-pilica.pl to adres nowego portalu internetowego założonego przez miłośników turystyki i rekreacji promujących uroki Pilicy. Na portalu znaleźć można już informacje na temat bazy noclegowej i gastronomicznej nad rzeką. Autorzy chcieliby, aby w przyszłości strona stała się również forum osób związanych z ziemiami nad Pilicą. Przypomnijmy, że nie jest to pierwsza inicjatywa osób pragnących rozświecić walory



Coraz częściej na Pilicy spotkać można kajakarzy

turystyczne regionu. Od kilku miesięcy na Pilicy organizowane są spływy kajakowe.

Marszałkowi Piłsudskiemu



„Wskrziesicielowi państwa polskiego marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu społeczeństwo gminy Lubochnia” – taki napis widnieje na odsłoniętym przed kilkoma dniami pomniku w Lubochni

LUBOCHNIA. W Lubochni odsłonięty został pomnik pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego. Uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą pod przewodnictwem biskupa Józefa Zawitkowskiego. Po Mszy świętej nastąpił przemarsz pocztów sztandarowych oraz Kompanii Honorowej Wojska Polskiego i poświęcenie pomnika. W części artystycznej wystąpił Teatr Młodych im. Witolda Bogusławskiego z Lubochni pod kierunkiem Anny Skonecznej. Uroczystość zakończyło złożenie pod pomnikiem kwiatów.

Co w trawie piszczy?

DO YOU SPEAK ENGLISH?



Kilka dni temu na dworcu kolejowym w Kutnie pojawił się Japończyk, który rozpaczliwie szukał informacji. Polacy jak to Polacy – język migowy nie zawsze jest czytelny i często brakuje pomysłów i „wygibasów”, a angielski mimo wielkiego zrywu na uczenie się języków obcych wciąż dla wielu pozostaje czarną magią. Po pewnym czasie obcokrajowiec liczył już tylko na siebie, a zawstydzeni podróżni i kasjerki nerwowo uciekali przed jego spojrzeniem. Aby uniknąć takich sytuacji, we wszystkich rodzajach szkół kładzie się akcent na języki. W dużych miastach łatwiej znaleźć pracę pod warunkiem, że zna się język obcy. Jako jedno z pierwszych pytań podczas rozmowy wstępnej pojawia się pytanie o język. Wtedy też zaczynają się schody, bo mimo obowiązkowej nauki języków obcych wielu absolwentów nie potrafi się przedstawić. O swoje przyszłe kwalifikacje z troszczyli się pierwszoklasiści ze szkół podstawowych w Rawie. Urząd Miasta w Rawie otrzymał dotację, dzięki której pierwszaki będą się uczyły języka angielskiego.

Warto się uczyć języków – przynajmniej później nie trzeba nerwowo uciekać przed obcokrajowcami we własnym kraju.

MARCIN WÓJCIK

INFOGRAFIKA: JACEK BEKMAN

Od tego roku istnieje pełen kompleks katolickich szkół diecezji łowickiej

Pierwsza – zaraz po Koperniku

36 uczniów rozpoczęło naukę w nowo powstałej w Skierniewicach Katolickiej Szkole Podstawowej powołanej dekretem biskupa łowickiego Andrzeja F. Dziuby. Szkoła weszła w skład istniejącego już zespołu placówek prowadzonego przez diecezję łowicką, do którego należą Gimnazjum im. księdza Stanisława Konarskiego i Klasyczne Liceum Ogólnokształcące.

Założeniem każdej z tych szkół jest utrzymanie wysokiego poziomu nauczania i wychowanie uczniów w duchu wartości chrześcijańskich. Liceum uczestniczy w programie edukacji europejskiej „Comenius”, współpracuje ze szkołami w Niemczech i Hiszpanii. Gimnazjum w ramach



KATARZYNA GRABOWSKA

„Sokratesa” współpracuje ze szkołami w Finlandii, Niemczech i Francji. Od kilku lat trwa wymiana uczniów z tych placówek. Młodzież z klasyki wyjeżdża do zaprzyjaźnionych krajów, uczniowie z zagranicy odwiedzają skierniewicką szkołę i jej wychowanków. Wysoki poziom

Najmłodszym uczniom Katolickiego Zespołu Szkół diecezji łowickiej spodobało się w nowej szkole

nauczania w klasyku potwierdzają każdego roku wyniki finałowego egzaminu kompetencyjnego w gimnazjum i wyniki matur w liceum. W ubiegłym roku KLO znalazło się na drugim pod względem

wyników matur naturalnych liceum w województwie łódzkim. Na pierwszym miejscu było LO im. Mikołaja Kopernika w Łodzi. Od dwóch lat liceum realizuje nowatorski program nauczania. Nie ma klas sprofilowanych, uczniowie od drugiej klasy mają natomiast możliwość wyboru poszczególnych przedmiotów, których chcą się uczyć na poziomie rozszerzonym, biorąc pod uwagę maturę i przyszłe studia. W związku z tym szkoła musi ułożyć kilkanaście różnych planów lekcji dostosowanych do niewielkich grup młodzieży. Dyrekcja placówki zdecydowana jest jednak zapewnić jak największe możliwości wyboru i najlepszy start uczniom kończącym szkołę. **KG**

Jak w klasyku, a jak w innych szkołach

Egzamin gimnazjalny

Blok humanistyczny

38,4

30,9

Blok matematyczno-przyrodniczy

37,8

24,3

Średnia uzyskanych punktów

■ klasyk ■ woj. łódzkie

Pisemne egzaminy maturalne na poziomie rozszerzonym

Język polski

64,6

48,9

Język angielski

71,3

27

Język niemiecki

71,8

24,5

matematyka

62,1

42,1

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sochaczew93,8 FM
Kutno94,7 FM
Rawa Maz.96,7 FM
Skierniewice98,1 FM
Mszczonów/Żyrardówradio
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa



Z roku na rok jest ich coraz mniej. Choć wielu nie potrafi już opowiedzieć o Syberii, bo wspomnienia się zacierają, są jeszcze osoby, które całe swoje dzieciństwo spędzone tysiące kilometrów od domu pamiętają, jakby to było wczoraj. Chwilami tylko się zastanawiają – **czy to na pewno wydarzyło się w ich życiu.**

tekst i zdjęcia
KATARZYNA GRABOWSKA

Halina Bieniakońska-Żak, będąc dzieckiem, spędziła na Syberii 6 lat. Jej starszy brat do dzisiaj nie bierze do ust razowego chleba, bo, jak mówi, dość się już tej gliny najadł.

– Zamykam oczy i widzę rzekę, nad którą się chodziło, drzewa. Pamiętam wszystko, ale staram się jak najmniej o tym myśleć. Nie chcę wyrzucić niczego z pamięci, bo tego się nie da, ot tak, wymazać – mówi pani Halina, mieszkająca dziś w Żyrardowie. – Ale myślę o tamtych czasach jak najmniej.

Paragrafów było dużo

Pani Halina pochodzi z Bieniakoń koło Wilna. Tam jej rodzinę zastał grudzień 1946 roku, zamknięta granica i brak możliwości powrotu do Polski. W 1947 r. zaczęły się wywózki na Syberię. Wywożono inteligencję, ziemian, tych, którzy pomagali AK-owcom. Ojciec mieszkającej dzisiaj w Ży-



rdowie kobiety nie przyjął ani rosyjskiego, ani litewskiego obywatelstwa. Nie chciał też zmienić nazwiska na litewskie, nie posłał swojego syna do litewskiej szkoły. Razem z kilkunastoma innymi rodzinami założyli własną szkołę, by dzieci mogły uczyć się po polsku. Przez pięć lat udawało im się unikać zsyłki. Aż do 1950 roku.

– Za tę polską szkołę, za to, że byliśmy inteligencją, że brat mamy był w AK, że byliśmy dość zamożni. Paragrafów było dużo – opowiada Halina Bieniakońska-Żak.

Podróż

31 sierpnia 1950 roku Bieniakońscy zostali aresztowa-

– Odznaczeń i medali mam niemało. Ale Krzyż Zesłańca Sybiru jest wyjątkowy, najbardziej zasłużony i bliski, bo przypomina moje dzieciństwo i niezbyt lekki los – mówi pani Halina (pierwsza z prawej)

ni przez NKWD. W Ejszyszkach, dokąd ich przewieziono, przeczytano wyrok skazujący całą rodzinę na wieczne zesłanie. Po kilkudniowym pobycie w obozie przejściowym wsadzono ich do wagonów i rozpoczęła się trwająca 30 dni podróż, nie wiadomo dokąd. Po miesiącu jazdy w nieludzkich warunkach dojechali do Chabarowska nad Amurem. Tam zrobiono wstępną selekcję. Litwinów i większość Polaków powieziono w kierunku Komsomolska. Cztery rodziny Polaków, w tym Bieniakońskich, jako najbardziej niebezpieczne dla ZSRR powieziono dalej. Trzy dni barkami po Ussuri, potem ciężarówkami w głąb tajgi. Do Chasami nad rzeką Syngali.

Do łagrów numer 10

Pani Halina miała niecałe 7 lat, jej brat 10. Na drugi dzień po przyjeździe cała rodzina, oprócz niej, poszła do pracy przy wyrębie lasu. Ojciec jako drwal, mama i 10-letni chłopiec jako pomocnicy wyrabiali normy wyrębu tajgi. 7-letniej dziewczynce pozwolono pójść do rosyjskiej szkoły. Tysiące Polaków, Bieniakońscy również, przeżyło na zesłaniu dzięki zwykłym ludziom – Rosjanom, którzy uczyli Polaków, jak przeżyć w tajdze, co jeść, co robić, by nie zamrznąć. Zabrana z domu maszyna do szycia stała się podstawowym narzędziem utrzymania. A głównym źródłem pożywienia była tajga i rzeka. – Wyławialiśmy łososie płynące do Amuru. Było ich mnóstwo. Od tych ryb wszystkie dzieci miały doskonałą pamięć. W

Zapomni

którzy wciąż nie mogą zapomnieć koszmaru zesłania

nieć Syberię

ciągu sześciu lat dwa razy do sklepu przywieziono jabłka – po kilogramie na rodzinę. Przez jakiś czas przesładował mnie sen – ręka wyciągnięta z jabłkiem. Jeszcze do dzisiaj się tych jabłek nie najadłam. Kupuję kilogramami – wspomina pani Halina.

Czy to się zdarzyło naprawdę?

W domu był zakaz mówienia po rosyjsku. Jeśli dzieci się zapomniały dostawały ścierką po głowie. Gdy inne dzieciaki biegały po podwórku, recytowały z pamięci cytanki z jedynego, znanego im polskiego elementarza. Dzięki temu nigdy nie zapomniały języka. W każdym domu u miejscowych Rosjan na ścianach wisiały święte obrazy, ikony, przed którymi się modlono.

– Młodziem wychowywana była w świadomości, że wiara to przeżytek. Nas mama nauczyła pacierza po polsku. I ten codzienny pacierz to była cała nasza modlitwa. Najbliższa cerkiew była w oddalonym o 200 kilometrów Chabrowsku – wspomina rozmów-

czyni. Ojciec pani Haliny, Rajmund Bieniakoński, nie dożył powrotu do Polski. Z wycieńczenia i katorżniczej pracy zmarł w 1955 roku. W tym samym roku została zawarta umowa między rządem Polski a ZSRR o repatriacji Polaków z zesłania. Bieniakońscy wrócili. Dzieci dzięki znajomości języka polskiego od razu poszły do szkoły. Pani Halina ukończyła później studia – Wyższą Szkołę Pedagogiki Specjalnej w Warszawie i profilaktykę społeczną na Uniwersytecie Warszawskim. Całe swoje życie zawodowe pracowała w szkolnictwie specjalnym. Dzi-

Poniżej: **Wicewojewoda łódzki Witold Gwiazda na jednej z ostatnich sesji rady miasta w Skierniewicach wręczył 21 sybirakom Krzyż Zesłańca Sybiru**

Z prawej: **Także mieszkańcy Skierniewic znaleźli się na Syberii. Tablicę w kościele św. Jakuba poświęcono żołnierzom AK obwodu „Sroka”: Arturowi Wittenbergowi, Janowi Lankiewiczowi, Władysławowi Spinkowi i Franciszkowi Szymczykowi. Aresztowani 19 stycznia 1945 nigdy nie wrócili z „niehumanitarnej ziemi”**

siaj dalej zajmuje się niepełnosprawnymi. – Czasami tylko się zastanawiam – czy to naprawdę wydarzyło się w moim życiu.

Sybiracy w Żyrardowie

W kole miejskim sybiraków w Żyrardowie jest dzisiaj 28 osób. Przed kilku laty było ich 36. W całym kraju żyje około 40 tysięcy ludzi, którzy przeżyli Syberię. Koło w Żyrardowie działa od 1992 roku. Jego zadaniem jest odnalezienie i pomoc ludziom, którzy byli zesłani na Syberię w różnych okresach czasu. W większości są to osoby starsze, często schorowane, którym finansowo też nie powodzi się za dobrze. Halina Bieniakońska-Żak od początku pomagała wszystkim odszukać dokumenty – a po te niejednokrotnie trzeba się było zwracać do Centralnego Archiwum byłego Związku Radzieckiego. Wielu zesłańców nie miało żadnych dowodów potwierdzających Syberię. Bez nich nie mogliby starać się o uprawnienia kombatan-

tanckie czy inwalidy wojennego. Prezesem koła jest Halina Bieniakońska-Żak.

Odebrali Krzyże Zesłańców Sybiru

Na jednej z ostatnich sesji rady miasta w Skierniewicach wicewojewoda łódzki Witold Gwiazda z posłem Dariuszem Seligą wręczyli Krzyże Zesłańców Sybiru 21 członkom skierniewickiego oddziału Związku Sybiraków. – Cieszę się, że przynajmniej w ten sposób możemy uhonorować zesłańców za doznane krzywdy – powiedział wicewojewoda. Krzyże Zesłańców Sybiru otrzymali: Halina Bieniakońska-Żak, Rajmund Bieniakoński, Jan Bobowski, Teresa Długowska, Franciszek Ejsmont, Teresa Gołyńska, Jadwiga Jeżak, Irena Kot, Halina Kozakiewicz, Zofia Kuraś, Waleria Magdziarz, Teresa Manes, Kazimierz Mazurek, Danuta Mielczarska, Janina Świątkowska, Barbara Winciarek, Andrzej Wroniewski, Irena Zajączkowska, Maria Zarzecka i Wincenty Zawistowski.



W Łęczycy mniejsze bezrobocie

Fabryka ruszyła

Kilkadziesiąt osób już teraz, a docelowo około stu pracowników znajdzie zatrudnienie w nowej fabryce w Łęczycy.

Nowym inwestorem w Łęczycy jest niemiecka firma Kampmann, producent systemów grzewczych i klimatyzacyjnych. Fabrykę zbudowano od podstaw – od momentu rozpoczęcia wykopów pod fundamenty do uroczystego otwarcia zakładu upłynęło zaledwie kilkanaście miesięcy. Jednym z czynników decydujących o lokalizacji fabryki akurat w Łęczycy było umieszczenie tego miasta w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Goście, chyba nie tylko kurtuazyjnie, podkreślali aktywność lokalnych władz w zabieganiu o inwestorów.

– Słowa podziękowania należą się burmistrzowi Łęczycy Krzysztofowi Lipińskiemu za to, że pomagał nam w przewidywaniu wszystkich trudności. To dzięki niemu i innym przychylnym nam ludziom możemy dziś świętować otwarcie zakładu – stwierdził Hedrik Kampmann, właściciel firmy.

Burmistrz ze swej strony akcentował korzyści płynące z przyłączenia Łęczycy do ŁSSE.



BOHDAN FUDALA

Wyjątkowo efektywnym momentem podczas otwarcia fabryki były strzały z zabytkowej armaty

– Dziś otworzył swoje podwoje Kampmann. Niedaleko swoje hale buduje HTL, a za kilka miesięcy do naszego miasta wkroczy szwajcarska firma Schraner AG. To wielki sukces wszystkich łęczycan, z których wielu znajdzie zatrudnienie w firmach inwestujących w naszym mieście – mówił Krzysztof Lipiński.

Marcin Włodarczyk, dyrektor Wydziału Organizacji i In-

frastruktury w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, zapewnia o planowanych staraniach poszerzenia łęczycyjskiej strefy i pozyskiwania kolejnych inwestorów. – Widzimy bardzo duże zainteresowanie inwestorów Łęczycą, widzimy także ogromne zainteresowanie problemem bezrobocia władz miejskich. Postaramy się to wykorzystać – mówił.

W czerwcu stopa bezrobocia w Łęczycy wynosiła 13,5 proc. W Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowanych było około 1600 bezrobotnych. Zwiększenie ilości miejsc pracy o w sumie około 200 niewątpliwie stanowi sukces społeczności tego niewielkiego, liczącego około 15 tys. mieszkańców miasta.

JAR

Jubileusz pożycia małżeńskiego obchodzili w Mszczonowie trzy pary

Małżeństwa na medal

W Mszczonowskim Ośrodku Kultury odbyła się szczególna uroczystość. Trzy pary małżeńskie obchodziły jubileusz wspólnego życia.

Kazimiera i Eugeniusz Zajączkowscy świętowali 65. rocznicę zawarcia związku. Felicja i Mieczysław Kłopotowscy oraz Sabina i Antoni Mroczkiewicz obchodzili 50-lecie małżeństwa. Dostojnym jubilatami towarzyszyli członkowie rodzin – dzieci, wnuki i prawnuki. Jak przy

takich okazjach bywa, były kwiaty, życzenia, a także symboliczna lampka szampana i tradycyjne „Sto lat”. Nie mogło też zabraknąć wzruszających wspomnień. Medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie” wręczył burmistrz Mszczonowa Józef Grzegorz Kurek.

KG

Medale jubilatami wręcza burmistrz Mszczonowa Józef G. Kurek



ARCHIWUM GN

Telefony alarmowe

DZIĘKI POMOCY
INNYCH
MY POMAGAMY
DZIECIOM

– Fundacja powstała sześć lat temu. Najważniejszym jej celem jest pomoc dzieciom.

Przez te wszystkie lata, dzięki pomocy wielu ludzi dobrej woli, pedagogów, lekarzy, sponsorów, udało nam się przeprowadzić szereg cennych przedsięwzięć. Działa świetlica socjoterapeutyczna, pomagamy też tym szczególnie uzdolnionym. Sfinansowaliśmy dla utalentowanych muzyków zakup instrumentów, a także międzynarodowe i krajowe kursy muzyczne. Naszą opieką objęliśmy około 30 chorych, żyjących w trudnych warunkach dzieci. Organizujemy pomoc dla placówek oświatowo-wychowawczych. Każdego roku nasi podopieczni wyjeżdżają na letnie i zimowe obozy. Dlatego, organizując różne akcje w ciągu roku, staramy się zebrać fundusze na te wyjazdy.

Przy fundacji działa grupa wolontariuszy – komitet doradczy, do którego zaliczyć należy wielu wspaniałych ludzi. Bez ich pomocy nie byłoby możliwe wspieranie tylu imprez charytatywnych. Nie moglibyśmy pomóc potrzebującym dzieciom. Liczymy, że nie zabraknie wiernych przyjaciół, którzy będą nas wspierać w pracy na rzecz szczęśliwego dzieciństwa naszych dzieci. Dzięki nim my możemy pomagać.

MARIA CZYŻYKOWSKA-KARZEWSKA
prezes Fundacji
Dziecięcy Uśmiech

Fundacja Dziecięcy Uśmiech,
Skiernewice, ul. Senatorska 6.
Biuro czynne od poniedziałku do
piątku w godzinach 9.00–15.00
tel.: 0 46 832 59 29.

Zmiany w parafiach

Przeprowadzki wikariuszy (IV)

Imię i nazwisko	Zwolniony	Mianowany
Ks. PIOTR GUMOŁOWSKI	par. pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Żychlinie	par. pw. św. Wawrzyńca, diakona i męczennika, w Sochaczewie
Ks. DARIUSZ SZELĄG	par. pw. św. Wojciecha, biskupa i męczennika w Białej Raw.	par. pw. Świętego Ducha w Łowiczu
Ks. JACEK WIŚNIEWSKI	par. pw. św. Andrzeja Apostoła w Łęczycy	par. pw. św. Stanisława BM w Rawie Mazowieckiej
Ks. WOJCIECH KMAK	par. pw. Wszystkich Świętych i św. Stanisława BM w Wiskitkach	par. pw. NSPJ w Kozłowie Biskupim
Ks. PIOTR NOWAK	par. pw. św. Jadwigi, królowej w Kutnie	par. pw. Wszystkich Świętych i św. Stanisława BM w Wiskitkach
Ks. SŁAWOMIR WASILEWSKI	par. pw. Świętej Trójcy w Piątku	par. pw. św. Maksymiliana, kapłana i męczennika, w Głownie
Ks. TOMASZ WÓJCIK	z funkcji bibliotekarza seminaryjnego	par. pw. św. Barbary, dziewicy i męczennicy, w Głownie
Ks. RAFAŁ BANASIAK	studia doktoranckie na KUL	par. pw. św. Macieja Apostoła i św. Małgorzaty, dziewicy i męczennicy, w Bednarach
Ks. SYLWESTER KRAWCZYK	studia doktoranckie we Włoszech	par. pw. MB Nieustającej Pomocy w Sochaczewie

Różnicę pokrywa miasto

Za przedszkole 10 zł

Rodzice kilkudziesięciorga dzieci spośród kilkuset, które od września poszły w Łowiczu do przedszkoli, będą płacić minimalną opłatę.

Mówiąc o początku roku szkolnego, często nie zastanawiamy się nad kosztami funkcjonowania placówek oświatowych. A te są niemałe. W Łowiczu koszt utrzymania jednego dziecka w przedszkolu wynosi 510 zł miesięcznie. Większość z tej kwoty pokrywa miasto, ale i tak rodzice płacą 76 zł za pierwsze dziecko i 38 zł za każde kolejne. Rodzice wnoszą również opłatę za wyżywienie. Jest to dalsze 50–80 zł w zależności od tego, z ilu posiłków dziecko korzysta.

Poczynając od tego roku szkolnego, w Łowiczu postanowiono wprowadzić kolejną po-

moc dla dzieci z uboższych rodzin. Płacą one za pierwsze dziecko w przedszkolu 10 zł, a za kolejne 5 zł. Różnicę w dofinansowaniu odpłatności pokrywa Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

– Odstąpiliśmy od całkowitego zniesienia odpłatności, żeby to nie było demoralizujące i jednocześnie stanowiło pewne zobowiązanie – wyjaśnia Maciej Mońka, wi-

ceburmistrz Łowicza odpowiedzialny m.in. za oświatę.

Jak duża jest skala pomocy? MOPS przygotowany jest na objęcie tą formą wsparcia ok. 30 dzieci. W tej chwili limit nie jest jeszcze wyczerpany.

Dla porównania: w siedmiu łowickich przedszkolach nowy rok szkolny rozpoczęło ogółem 645 dzieci w wieku 3–5 lat. **BOF**

W tym roku miasto wprowadziło ulgi dla części rodziców



BOHDAN FUDALA

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Skierniewicach

Rozmodlona rodzina

O działalności tej parafii mogłaby powstać niejedna książka. Przez krótki czas istnienia udało się zbudować wspólnotę, którą większość parafian określa mianem „rodzina”.

Pierwszy kościół św. Stanisława powstał w latach 1482–1493. Druga świątynia w tym samym miejscu, pw. św. Rocha, została wybudowana w 1530 r. Arcybiskup Stanisław Szembek nakazał w 1720 r. wybudować kościół pw. św. Stanisława w stylu barokowym. W pobliżu kościoła od XVI wieku chowano zmarłych. Pochówki obok kościoła zakończono w 1914 r., ponieważ w 1911 został założony cmentarz pw. św. Józefa. Cmentarz przy kościele św. Stanisława jest wpisany do rejestru zabytków. Jeszcze do niedawna kościół ten był kościołem filialnym parafii pw. św. Jakuba w Skierniewicach. Od 1 stycznia 1997 r. dekretem ks. biskupa Alojzego Orszulika kościół pw. św. Stanisława jest kościołem parafialnym. Gruntownego remontu podjął się ks. proboszcz Franciszek Gutowski. W roku 2000 kościół zyskał miano świątyni jubileuszowej. Dwa lata później zostały do niego sprowadzone relikwie św. Stanisława z wawelskiej katedry. Ks. biskup Alojzy Orszulik odpowied-

nim dekretem ustanowił sanktuarium Świętego Stanisława.

Miłosierna modlitwa

W tej parafii czujemy się jak we własnym domu, jak w jednej wielkiej kochającej się rodzinie – mówią państwo Renata i Grzegorz Bormińscy, którzy przyszli na niedzielną Mszę wraz z dziećmi. Również Jadwiga Adamiec, opowiadając o swojej parafii, mówi o niej jak o rodzinie.

Kilka lat temu nie wszyscy parafianie entuzjastycznie podeszli do decyzji władz kościelnych o utworzeniu nowej parafii z istniejącej już kaplicy przy parafii św. Jakuba. – Pamiętam, że część ludzi buntowała się, kiedy z parafii św. Jakuba wydzielono kolejną – mówi Jadwiga Adamiec. – Dzisiaj jednak tych zbuntowanych ani nie widać, ani nie slychać. W bardzo krótkim okresie udało się stworzyć wspólnotę ludzi rozmodlonych. – To parafia, która bardzo dużo się modli i ta modlitwa ją scala, tak jak scala ludzi – mówi ks. prałat Józef Młacki.

Miłosierne słowo i czyn

Teresa Treder od dwóch lat prowadzi bibliotekę parafialną. Regularnie korzysta z niej ponad 100 osób i są to nie tylko starsi, ale również młodzież i dzieci.



KATARZYNA GRABOWSKA

– Pewna część naszych czytelników to osoby chore, którym trzeba książkę dostarczyć do domu. Wtedy jest również okazja, by porozmawiać – mówi Teresa Treder.

Przy parafii działa kilkanaście grup i mniejszych wspólnot. Każdy ma możliwość, by odnaleźć się we właściwej grupie. Oprócz modlitwy sporo uwagi poświęca się apostołstwu i pomocy charytatywnej. Z tego powodu w parafii jest bardzo dobrze zorganizowana struktura grupy Caritas.

Parafia św. Stanisława tętni życiem, a to oznacza, że wciąż będą się rodzić nowe inicjatywy, ale przede wszystkim stwierdzenie: rozmodleni ludzie – nie będzie wypowiedziane na wyrost.

MARCIN WÓJCİK



KS. GRZEGORZ GOŁĄB

Urodził się w 1966 roku. Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Warszawie, przyjmując w 1990 r. święcenia kapłańskie. Proboszczem parafii św. Stanisława w Skierniewicach jest od 2000 r. Pełni również funkcję moderatora diecezjalnego Ruchu Światło–Życie. W pracy duszpasterskiej pomagają mu: ks. Andrzej Waclawiak, ks. Józef Młacki i ks. Paweł Staniszewski.

Obecny stan kościoła pochodzi z 1720 roku

ZDANIEM PROBOSZCZA

To parafia głównie ludzi starszych, którzy mają swoje obawy i problemy. Ludzie ci przeżywają na swój sposób gwałtowne zmiany w świecie, jakie zachodzą w ostatnich latach – również zmiany obyczajowe i moralne. Często czują się przygniecieni tą współczesnością. Ale przychodzą też nowe młode rodziny i na nas spoczywa obowiązek integrowania całej parafii. Przez ostatnie lata zmieniał się status parafii – najpierw była to świątynia jubileuszowa, a później sanktuarium św. Stanisława. Sprobowaliśmy również relikwie św. Faustyny i św. Beretty Molli. Sanktuarium stało się ważnym miejscem obrony rodziny i moralności, a to właśnie przez obecność tylu relikwii świętych.

Zapraszamy na Msze św.

■ Niedziele: 7.00; 9.00; 10.30; 12.00; 13.00; 17.00; 18.00

■ Dni powszednie: 7.00; 18.00